

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 1.

w Sobotę dnia 3. Stycznia Roku 1807.

Dalszy ciąg ofiar w kasie centralney departamentu Poznańskiego złożonych.

JO. Xiążę Raczyński, Nominat Arcy-Biskup Gnieźnieński, na pięciu tafelach machoniowych ozdobne złożył srebra.

W. Brodowski, Jenerał woysk polskich złożył . 1200 zł.

Jmć Xiądz Kwiatkowski, Pleban Żytowiecki . 150 zł.

Jmć Xiądz Kommendarz Parafii Tarnowy, Dekanatu Bukowskiego, zebranej od parafianów ofiary . 148 zł. 15 gr.

Jmć Xiądz Łaskowski, Pleban Czepiński . 90 zł. — —

Włościanie Parafii Czepińskiej 174 zł. 22 gr.

Pan Szulczewski, Ekonom Gorzyczek 14 zł.

Jmć Xiądz Piniecki, Wikary Plebanii Duszniki, zebranej od parafianów ofiary 25 zł.

Z protokołu percept kassy centralney wypisano.

J. Żembrzusi, Kommissarz.

z Poznania d. 2. Stycznia.

Tey nocy przysłał tu JW. Jenerał Dąbrowski W. Axamitowskiemu, Jenerałowi kommanderującemu siłą zbroyną polską w Departamencie Poznańskim, wiadomość, iż w dniu 26stym Grudnia niezwyciężone woyska Najjaśniejszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego świetne odniosły zwycięztwo nad Moskalami, którego owocem iest: wielka liczba niewolników i zabitych, tudzież zabranie całej ich artyleryi i багаżów. Wspomniony JW. Jenerał dodał te słowa: „Trzeba nam Polakom spieszyć się najmocniej, łączyć się z zwyciężkiem woyskiem francuzkiem, i gonić tego wspólnego nieprzyaciela już się w rozproszeniu retyrującego.”

JW. Jenerał Dywizyi Liebert, Gubernator tutejszego miasta i Prowincyi, żądając od W. Axamitowskiego Jenerała 400 żołnierzy na garnizon do tutejszego miasta, przysłał tu 4 kompanie po jedną z każdego re-

gimentu infanteryi polskiej organizującej się w tutejszym Departamencie, zupełnie ubrane i uzbroione w największym porządku, i już od 2 dni służbę woyskową garnizonu odbywać zaczęły.

Dnia 29. Grudnia przybył tu JW. Oudinot, francuzko-cesarski Jenerał, z licznym korpusem woysk francuzkich, które się tu do kilku dni zabawią. Najpiękniejsza ich postać i wesołość, iaką mimo przykrości podróży w terażniejszej porze czasu okazują, powszechne w umysłach tutejszych mieszkańców sprawia podziwienie.

z Berlina d. 25. Grudnia.

Nie wyszło jeszcze z pamięci nieporozumienie, iakie panowało roku przeszłego między Austryą i Rossyą. Odgłos ich targów dosyć często rozlegał się w Europie. Prussy równą iak Europa miały sposobność, postrzedz, iakim sposobem Rossya z swoimi

naylepszymi przyjaciółmi postępować sobie zwykła, i przykłady, które miały przed swymi oczami, powinnyby były koniecznie sprawić w nich odrazę od podobnego aliansu. Lecz chciały się same przekonać, i gdy na nie kolej przyszła, smutne uczynić muszą doświadczenie. Moskale nie zmienili się: tak sobie postępują tego roku iak w przeszłym. Wtrąciwszy nayprzód swoich Sprzymierzeńców w okropny kłopot przyrzeczeniem pomocy i wielkiej armii, która wcale nieprzychodzi albo dopiero po czasie przybywa, przymuszają potem swoich przyjaciół zachwalstwem lub upodleniem wszelkiego rodzaju okupować tę nierychłą lub niebezpieczną pomoc. I tak poddaie Król teraz swoje woyska, oddając je pod naywyższą komendę Moskali, obelgom i afrontom tego dumnego posiłkowego mocarstwa. Jakiż jest wypadek! Wojownicy posiadający ieszcze w sobie niejakie uczucie godności wstęcz się wzdrygają z wstrętem i nie pozostaie im nie iak nay-smutniejsze środki, czego właśnie jest dowodem to, co się dopiero stało: Jeden pruski regiment, oddany przez Króla pod rozkazy Moskali, niemógł znieść dłużej złego obchodzenia się z nim; cały regiment, oficerowie i żołnierze rozeszli się. (Telegraf)

z Berlina d. 27. Grudnia. — J.C. K. Mość stanął dnia 19. t. m. rano o godzinie 2. w Warszawie. Odbył drogę z Poznania do Łowicza w poiażdzie i to bardzo prętko. Lecz w Łowiczu wsiadł Cesarz na konia Strzelca do Jego eskorty należącego, przebywszy resztę drogi, to jest: 11 mil, z Łowicza do Warszawy w tak krotkim czasie, iż tylko Naywyższy Koniuszy i jeden Wachmistrz byli w stanie zdążyć za J.C. K. Mcią. Jego zatym przybycie do Warszawy tak względnie czasu dziennego iako też względnie świąty nader było nadspodziewane.

Prywatne doniesienia mówią, iż w armii rossyjskiej naypodlejsza panuje zwątpiałość, i że się źle bić będzie, jeżeliby walczyć mia-

ła. Prusaków porostawiano między rossyjskie regimenta, i wielka wkradła się dyzercya tak między pierwszą iako też drugą armią.

Odbieramy wiadomość, że na mocy drugiego traktatu w Poznaniu dnia 15. Grudnia zawartego, domy Sachsen-Weimar, Sachsen-Gotha, Sachsen-Meinungen, Sachsen-Hildburghausen, i Sachsen-Coburg do ligi reńskiey przystąpiły.

Xiążę August Pruski pojechał dnia 24. t. m. do Francyi w towarzystwie dwóch francuzkich oficerów. Także zapewniają, że się tam udał i Jeneral Tauentzien.

Armia francuzka nad Wisłą, Bugiem i Narwą potężne obiegła stanowiska; z Moskalami forpoczty francuzkie codzień mają utarczki, w których Moskale zawsze mnięszey lub większey doznawają straty.

Słychać, że Jeneral Hrabia Schulenburg, Gubernatorem od Króla nominowany został, i że Ministrowi Stein tymczasowie Departament Z. I. powierzony iest. M. Haugwitz miał otrzymać dymissyą.

Fortecę Grudziądz kazał założyć Fryderyk W. po pierwszym zaborze Polski w roku 1772. Budowa iey potrzebowała czasu 10ciu lat i 13 milionów talarów kosztowała.

F r a n c y a.

z Paryża d. 6. Grudnia. — Monitor zawiera 35te, 36te, 37me i 38me urzędowe doniesienie Wielkiej Armii. Pierwsze datowane dnia 28. Listopada w Poznaniu iest osnowy następującey: „Cesarz wyjechał dnia 25. Listopada rano o godzinie 2 z Berlina, i tego samego dnia do Kiestrzyna przybył. W Miedzyrzeczu stanął dnia 26. Listopada, a nazajutrz o godzinie 10. wieczorem w Poznaniu. Marszałek Pałacu Duroc udał się do Osterode, gdzie z Królem Pruskim rozmawiał i od niego usłyszał, że część iego państw będąc osadzona od Moskali, i zależąc całkiem od nich, nie może ratyfikować zawieszenia broni przez

iego Pełnomocników zawartego, ponieważ nie jest w stanie dopełnić umówionych w nim warunków. Król Jmć Pruski pojechał potem do Królewca. Wielki Xiążę Berg wkroczył do Warszawy z częścią swojej jazdy odwodowej, z korpusami Marszałków Davoust, Lannes i Angereau. Jenerał rosyjski Bennigsen opuścił Warszawę przed zbliżającymi się Francuzami, ponieważ się dowiedział, że Armia francuska potyczkę z nim stoczyć chciała. Xiążę Hieronim znajduje się w Kaliszu z korpusem Bawarczyków. Inne części Armii weszły już do Poznania, lub idą tam rozmaitymi kierunkami. Marszałek Mortier posuwa się do Anklam, Rostoku i Szweckiej Pomeranii, wziąwszy już w posiadanie miasta hanzeatyczne. Przy poddaniu fortecy Hammeln zaszły niektóre szczególne zdarzenia. Znajdowały się tam bowiem oprócz garnizonu, niektóre pruskie bataliony, które, iak się zdaie, rzuciły się tam po batalii pod Jeną. W tym licznym garnizonie największą panowała anarchia. Oficerowie nie byli posłuszni Jenerałom, a gemejni oficerom. Ledwo kapitulacya zawartą została, aż Jenerał Savary od Jenerała Schöler następujący otrzymał list: Mości Panie Jenerale! Jeszcze się tu nie była rozeszła wiadomość o poddaniu fortecy, a natychmiast wszczęło się powszechne nieukontentowanie i nawet nieiaki bunt tak między oficerami iako też między garnizonem. Czynieć co tylko mogę dla ułagodzenia umysłów, spodziewając się, że mi się to poszczęści; lecz upraszam W Pana, Mci Panie Jenerale, ażebyś do umówionych już między nami artykułów jeszcze dwa następujące dodał, i one mi przez oddawcę jeszcze przed obsadzeniem bram i warowni przesłał: 1) prosty żołnierz otrzymuje pozwolenie pójść do domu. 2) Oficerowi zapewniają się przyszłe jego potrzeby, i wypłacanie jego żołdu nakazane będzie kassom prowincyów od wojsk francu-

skich osadzonych. Pod tym tylko warunkiem iestem w stanie, dotrzymać sumiennie podpisaney przezemnie kapitulacyi. Zapewniam W Pana, Mci Panie Jenerale, że ten środek ostrożności koniecznym iest, i rozpaczalbym, gdybyś się W Pan inney iak tey przyczyny domyślał miał. Jestem etc. — Na to odpowiedział Jenerał Savary tak: „Mości Panie Jenerale! Nie zwykłem buntownikom ulegać. Odbyłem całą rewolucyą mego kraju, i wiem, iak się tacy ludzie pokramiają. W kapitulacyi fortecy Hammeln nie się nieodmieni, i nie powinienem też nic odmieniać, ponieważ już urzędownie do Cesarza posłana została. Od któregoż to czasu krąbrna przywłaszcza sobie horda prawo, żądać dodania do kapitulacyi niektórych jeszcze artykułów, które się naywięcej tyczą prywatnego interessu lub czynności chandlowych. Kapitulacya musi być dotrzymana w całej swojej obiętości. Jutro o godzinie 9. zbliżą się woyska moje dla obsadzenia warowni i bram, i oświadczam, iż naymniejszą uczynioną im obelgę lub niepoddanie fortecy za złamanie kapitulacyi poczytam. Natenczas woyska odbiorą rozkaz do cofnienia się, lecz zato wszyscy niewolnicy w pień wycięci będą. Za naymniejsze zdarzenie odpowie mi każdy pruski oficer majątkiem, wolnością i głową. W Panu zaś, Mci Panie Jenerale, co przez wieki długi ciąg lat służby swojej nieprzyjacielem iestes każdego rokossu, zalecam, ażebyś podał mi nazwiska nayuporczywszych oficerów, abym wykonał na nich ciężką karę, iaką im za takowe postępowanie przeznaczyłem. Każ W Pan także zwołać do siebie z każdego regimentu 20 nayniespokojniejszych głów, każ im przeczytać mój list, i powiedzieć, iż ich za rabusiów ogłoszę, jeżeli się natychmiast spokojnie nie zachowają, i iak ich dostanę, natychmiast ich powieść każę. Ci hultaie przypłacą za to, jeżeli W Pana osoba, inni Jenerałowie lub

sztabowi oficerowie najmniej pokrzywdzeni zostali. Jestem etc.

Tymczasem garnizon był w buncie, pobiegł najprzód do magazynu gorzałki, wyłamał go gwałtem, i tak się opił, że w tém pijaństwie zaczął strzelać ieden do drugiego, żołnierz do żołnierza, do oficerów i mieszkańców, tak dalece, że nieporządek do najwyższego doszedł stopnia. Jenerał Schöler posłał kuryera za kuryerem do Jenerała Savary z prozbą, ażeby miasto jeszcze przed naznaczonym czasem odebrał. Jakoż Jenerał Savary natychmiast podstąpił, miasto wśród gradu kul osadził, garnizonowi przez iedną bramę wymaszerować, na łące stanąć, oficerom wystąpić i kapitulacyą im podpisać kazał. W mieście przywrócił wprawdzie porządek, ale wiele mieszkańców w rozruchu t. m. życie utraciło.

36ste urzędowe doniesienie Wielkiej Armii: — Znajduje się już w naszej gazety numerze 1111stym.

37me urzędowe doniesienie Wielkiej Armii. — Poznań dnia 2. Grudnia. — Tu następuje kapitulacya twierdzy Częstochowskiej. Garnizon składający się z 600 ludzi, 30 armat i magazyny znajdujących się w naszych ręku. Jest tam skarb wiele kosztownych rzeczy zawierający, które poświęciła pobożność Polaków obrazowi P. Maryi, iako Patronce Polski. Ten skarb wzięty był w początku w areszt, lecz na rozkaz Cesarza napowrót oddany został. Część znajdujących się w Warszawie armii bardzo jest kontenta z ducha panującego w tej stolicy. Dziś dało miasto Poznań Cesarzowi bal, który JC. K. M. jednogodzinną obecnością swoją udarował. Także było *Te Deum* z przyrzyny koronacyi Cesarza. Kapitulacya zawarta między Szefem Szwadronu Deschamps i Majorem Kune dnia 19. Listopada, która się z 9 artykułów składa, zawiera jeszcze oprócz zwyczajnych warunków ten czwarty artykuł: „Jeżeli się między oficerami gar-

nizonu znajdują Polacy, tedy mogą w Polsce służbę przyjąć.”

38me urzędowe doniesienie Wielkiej Armii: —

Poznań dnia 5. Grudnia.

„Xiąże Hieronim, Kommenderujący Sprzymierzeńcami, kazał ściągnąć do kupy korpus trzymający Głogów w oblężeniu, końcem usypania bateriów, i pomaszerował potem z hawarskimi dywizyami pod Jenerałami Wrede i DeRoī do Kalisza przeciw Moskalom; a Jenerałowi Vandamme kazał trzymać w dalszem oblężeniu Głogów z korpusem Württembergskim. Ciężka artylerya przyszła dnia 29. Listopada, została zaraz na baterye zatoczona; i miasto będąc przez kilka godzin bombardowane, poddało się przez kapitulacyą. Sprzymierzone woyska Króla Würtbergskiego walecznie się trzymały. 2500 ludzi, znaczne magazyny chleba komi-sowego, zboża i prochów, tudzież do 200 armat, są owocem tej zdobyczy, która ważną jest szczególnie przez dobroć warowni, przez położenie miejsca i iako stolica niższego Szlązka. Moskale umknęli z pod Warszawy przed batalią, i za Wisłę przeszli. Wielki Xiąże przeprowadził się za nimi przez Wisłę, zajął przedmieście Pragę, i aż za Bug Moskali ściga. Cesarz rozkazał potem Xiążęciu Hieronimowi, obrocić się wprawo do Wrocławia, i otoczyć to miasto, które wkrótce w naszych znajdować się będzie ręku. Fortece szląskie, których jest siedm, atakowane i blokowane być mają iedna po drugiej, i sądząc po gatunku woysk w nich zamkniętych, zapewne się żadna długo trzymać niebędzie. — Forteczka Plessenburg pod Culmbach poddała się dnia 24. Listopada. Rocznicą batalii Austerlikiej i koronacyi Cesarza obchodzono była w Warszawie z wielkim entuzjazmem. — Kapitulacya Głogowa oprócz zwykłych warunków obejmuje jeszcze pozwolenie pójścia do domu dla żeniących Unteroficerów i gemey.

nów; zapewnienie tymczasowego utrzymania królewskich urzędników, i praw krajowych; tudzież, że obywatele, którzyby się wyprowadzić chcieli, paszporty otrzymania; nakoniec, że złożone przez prywatne osoby w Magistracie summy zostać się tam mają.”

Nayważniejsze interessa teraz w niebytności Monarchy przesyłane mu są przez Audytorów Ministrów i Rady Stanu, i względem tego wszystkiego, co samemu Cesarzowi do decyzji podane być powinno, donoszą Ministrowie bezpośrednio do głównej kwatery, i dla tej przyczyny zamiana kuryerów z nim bardzo jest żywa. Także z Włoch nieprzychodzi nic do Paryża tylko do głównej kwatery posyłane jest.

Wczoraj zaczęto tu spisywać wszystkich znajdujących się tu Cudzoziemców w celu aresztowania Anglików, jeżeliby iacy między nimi byli.

Listy z północy zapewniają, że Król Szwedzki stara się wnieść w negocyacyą z Francją, udawszy się tym końcem do Dziada Królowy, ażeby się za nim do rządu francuzkiego wstawił.

Monitor zawiera artykuł z Hamburga treści następującej: Jeżeli z nowych środków przeciw handlowi angielskiemu wynika jakie szkodliwe skutki dla osób w Hamburgu, Lubecie i t. d., to nierównie większa będzie w ogólności dla Anglii szkoda, ponieważ ta, jak wiadomo, kupcom stałego ładu większy dać kredyt, i więcej im dowozi, jak od nich odbiera. Teraz życzą sobie jednomyślnie wszyscy Spekulanccy, ażeby także sąsiedzkie neutralne rządy tych samych chwyciły się środków. Zwłaszcza mądrego dworu duńskiego jest w równym czasie wielkim interessem, starać się zachować przyjaźń Francyi przeciw projektom angielskim, i nie czynić swego kraju składem towarów angielskich, gdyż oprócz tego poczynione są wszystkie przysposobienia przeciw ich dalszemu

roszerzaniu. Jest więc podobna do wiary pogłoska, że Dania do zamiarów rządu francuzkiego przystąpi.

Dnia 7. Grudnia obchodzono tu była uroczystość rocznica batalii austerlickiej, stosownie do dekretu cesarskiego dnia 19. Lutego przeszłego roku.

B a w a r y a.

z Augsburga d. 12. Grudnia. — Dziś przybył tu 19sty regiment Strzelców konnych w swoim marszu do Wielkiej Armii. Idzie on z Wicencyi w Weneckiemi. Następnią za nim jeszcze 2 regimenta jazdy i 1 regiment Artyleryi, a naostatku polska Legia z Królestwa neapolitańskiego.

z Bambergu d. 16. Grudnia. — Oto jest zupełna osnowa proklamacyi Jenerała Kościuszki do swoich Ziomków:

Waleczni Rodacy!

„Wśród szczęku broni rozlegającego się w Polsce, Kościuszko przybywa do was. Nie są to Zwycięzcy naszego łupu chełwi, nie są to dzicy ludzie, chcący się nim podzielić, urągający się z naszej słabości, naszą krwią i nędzą utuczeni. . . . Poznaycie, po ich mężtwie, po ich tryumfach i po ich potężnym orle unoszącym się przed nimi, owe legiony, co dawszy dowody swej waleczności w czterech częściach świata, w jedney kampanii złączoną potęgę dwóch wielkich mocarstw skruszyły i świeżo jeszcze w jednym tygodniu gmach jednego wieku, dzieło Fryderyka i trofea jego starych Jenerałów zburzyły.”

„Tak chciało wysokie przeznaczenie Napoleona, co królów niszczy i utwarza, co nieprzyjacielskie ludy piorunem druzgoce, i podiarzmo niegodziwej polityki zgięte narody mocą swego ramienia i swą mądrością dźwiga.”

„Polacy! tysiące z was widziały na polach włoskich pierwszego Bohatyrę Europy; wasze bataliony złączyły się z Armią Walecznych; waszemu mężtwu wiśni iestęście, iż z iey sławą stowarzyszeni zostaliście

teraz przychodzi do was Napoleon, i uważa was, wprowadziwszy do serca Polskiowych to Francuzów, co swoją oyczyznę z nami dzielili, owych Francuzów, co nasze szczątki w swych braterskich obozach zgromadziwszy zachowali, co nam wizerunek Polski i pamiątkę jej wolności na łonie swych gościnnych miast przedstawiali, kryjąc nasze klęski pod swym obfitem żniwem wawrzynów; owych szlachetnych Francuzów, między którymi Kościuszko przestał uważać się za wygnańca, przed którymi odważył się, podnieść nie bez pociechy a może i z chlubą zwyciężone wprawdzie lecz niezchańbione czoło, i cieszyć się w swoim sercu w miłości oyczyzny pocieszającą nadzieją swej przyszłej niepodległości."

"Drodzy Ziomkowie! przyjaciele, którzyście się takimi okazali przez stateczność naszemu nieszczęściu wyrównyującą; wy, co z oyczystey wypędzeni ziemi w narodzie przyjacielskim Polakami zostaliście, i wy, coście się na łonie Polski cudzoziemcami stali, zachowując uczucie jej blasku i pamięć o waszych braciach, powstańcie, Wielki Naród stoi przed wami, NAPOLEON was czeka, a Kościuszko was wzywa."

"Patrzcie, iak Europa w swych starożytnych fundamentach wzruszona, na odgłos Jeniuszu budowlę swych towarzyskich konstytucyjów poprawia, oznaczając wiek zgasty nową chronologią stworzenia i sławy; patrzcie, iak się wszędzie kruszy iarzmo tyranów morza, uciemnizycielów i burzycielów spokojności Europy; patrzcie, iak pod opieką prawami utwierdzoney Monarchii ludy znowu do swej się wznoszą godności, a narody za swą niepodległością powstają."

"Polacy! Czegoż jeszcze brakuje do wzniesienia w was zapału i do przywrócenia się sobie samym, kiedy cuda, których iścieście świadkami, dotknąć się mogą waszych oczów, nie otwierając ich na światło, iakie się wam

wystawia? Nie iścieścież to potomkami owych bohaterów, co Austrią i Europę od potęgi Muzułmanów uwolnili? Nie ożywiaż was to samo męztwo, co waszych tryumfujących nieprzyjaciół trwogą i szacunkiem ku wam napełniało? Że podzieleni zostaliście, nie łączyż was już dla tego język, krew, nie-szczęście i to wszystko, co ludzi wiąże? Że Polska z karty ieograficznej wymazaną została, nie istnieź ona już dla tego w sercach swych dzieci? Jeżeli od Francyi opuszczeni, i od szczęścia zdradzeni, przy pomocy tylko waszego własnego męztwa, trzymaliście nieiaki czas w równi szale między wami tudzież potroynym aliansem Rossyi, Austrii i Prus, iakież tryumfy mogłyby się wam zdawać wątpliwe, teraz, kiedy pogromcy potroynego aliansu w wasze granice weszli, teraz, kiedy mąż losu swoje myśli i oczy na was obraca? Nie czuiecież, że na jego widok oręż wasz dźwięczy? Nie widzicież zakrwawionych cieni tyłu zamordowanych w boju obywateli, cisnących się około niego, zemsty wołając? Słuchajcie ich jęczeń, które się do waszych uszów wdzierając, waszym sercom głos niepodległości narodowej poznać dają."

"Polacy! wytwany iak gdyby cudem z pod miecza waszych morderców tudzież niewolniczych więzów, które na was tyrani włożyli, wzięłem z sobą ostatnie jęczenia konających oyczyzny; lecz pełen ufności w Bohatyrze, słyszeć wam je daję."

"Oglądam znowu i całuję ze łzami tę oyczystą ziemię, której moje ramie broniło, te pola, które krwią moją zlałem. Nieszczęśliwi Przyjaciele, za którymi do grobu poyść nie mogłem, kochani i mężni Rodacy, których przymuszony byłem iarzmu naieźdźców zostawić, żyłem tylko, abym się za was zemścił, a teraz się do was wracam, abym was uwolnił. Święte szczątki moiej Oyczyzny, pozdrawiam was z zachwyceniem, ściskam was z świętym

zapalem! Złączę się z wami, abym już nigdy was nieodstępował. Godzien Wielkiego Męża, który rękę ku wam wyciągnął, godzien Polaków, którzy mego głosu słuchają, dopomogę wam do postawienia was na świetniejszej i trwalszej zasadzie, lub, gdyby imię oyczyzny dla moich Współobywateli czczém tylko było słowem, natenczas potrafię usunąć się od mego nieszczęścia i naszej chwały, przez to, kiedy sobie w waszych szlachetnych rozwalinach grób mój obiorę. Ale nie, czasy Polski przyszły znowu; szczęście nie dla tego NAPOLEONA i jego niezwyciężoną Armią na brzegi Wisły sprowadziło, ażeby tam żadnego nie zostawiło szlaku. Jesteśmy pod puklerzem Monarchy, który trudności cudem przełamuje, a cud odrodzenia się Polski nadto jest sławny, ażeby wieczny Roziemca przeznaczeń nie miał go dla niej przygotować."

Królestwo Hollenderskie.

z Hagi dnia 17. Grud. — JK. Mć ustanowił tak dla cywilnych iako też dla wojskowych osób dwa ordery: ieden *Order Zgody*, drugi *Order Zasługi*.

Podług królewskiego edyktu d. 15. Grudnia, żaden okręt niemoże wypłynąć z portu holenderskiego bez kaucyi i pozwolenia królewskiego.

Podatek na wino i gorzałkę powiększony został edyktem dnia 2. Grudnia.

A u s t r y a.

z Wiednia dnia 9. Grud. — Pewną jest teraz rzeczą, że austriackie regimenta w kordonie stojące rozkaz odebrały, ażeby do swych zwyczajnych garnizonów wróciły: a zatem obawa, ażeby dom austriacki we wojnę znowu wplątany nie został, niknie całkiem, z czego się publiczność nasza cieszy.

S z w e c y a.

z Sztokholmu dnia 12. Grudnia. — Przez nasze miasto maszerują teraz często wielkie korpusy wojsk do południowych prowincyjów.

Od kilku tygodni mamy tu nazyprzjemniejszą porę, i niewidziemy ani śniegu ani lodu.

A n g l i a.

z Londynu dnia 13. Grud. — Xiążę York wydał list okólny, w którym wystawia wśród niniejszych okoliczności potrzebę licznego rekruta.

W Irlandyi zaszły znowu liczne niespokojne zdarzenia.

Cały konwoj do Hamburga przeznaczony powrócił tu znowu. Handel północny zupełnie jest zataimowany.

W tajney Radzie dnia 4. Grudnia postanowiono, niechwycić się jeszcze aż do dłuższego czasu żadnych środków do zaarrestowania własności naszych nieprzyjaciół znajdujących się w naszym kraju.

Jest mniemanie, że przysła sessya parlamentu, która się dnia 19. Grudnia zacznie, bardzo ważna będzie, zwłaszcza z powodu pewnego środka, o którym jeszcze mówić niemożna.

W Birmingham obstalowano na rachunek rosyjski 200,000 hroni.

Rozmaite wiadomości.

W Londynie mówią o bliskiej odminie w Ministerium angielskiem. Lorda Grenville przeznaczają na Sekretarza Stanu Zagranicznych Interessów.

Pruski Jenerał Maior Pfuhl i Hospodar Wołoski, Xiążę Ypsilanty, przybyli do Petersburga.

Z Pesztu donoszą, mowi Telegraf, że pokój między Turkami i Serwianami będąc zawarty, Czerny George, w skutku umowy, w nadgodę za swoje wyniesienie na godność Xiążęcia Serwiańskiego, z 40,000 ludzi do Multan maszerować musi i złączyć się z armią, którą Wielki Wazyr w tej okolicy przeciw Moskalom zgromadza.

W Meklenburgskiem zakazana jest bez wyłączenia wszelka komunikacya handlowa z Anglią.

Wielki Xiążę Würtzburgski pojechał do Wiednia.

Posiłkowy korpus badeński powiększony być ma do 10,000 ludzi, którymi Wielki Xiążę, który się ciągle w francuzko-cesarzkiej głównej kwaterze znajduje, osobiście kommanderuje.

W Neapolu powierzono szkoły miejskie 10 klasztorom. Zakonnicy na nauczycieli wyznaczeni są wolni od choru i małą odbierają pensyą.

Xiążę Bisignano, Minister Skarbowy w Neapolu, otrzymał na swoją prośbę od Króla Józefa dymisyę. Jego Następcą jest teraz francuzki Senator Röderer.

Poseł Xiążęcia Lukki i Piombino kazał oświadczyć przez Rezydenta w Paryżu Prezydentowi Żydowskiego kongressu, Panu Furtado, że w obydwóch Xięztwach każde-

mu wyznawcy wiary izraelskiej wolno jest kupować dobra narodowe.

Najjaśniejsza Cesarzowa Jozefina przybyła dnia 18. Grudnia z Moguncyi do Frankfurtu nad Menem, przyjmowana będąc wśród huku armat od Xiążęcia Prymasa i Jazdy mieyskiej. W iey towarzystwie znajdowały się Królowa Holenderska i dziedziczna Xiężna Badeńska.

Wyrachowano w Kassel, że od roku 1760 Anglia kupiła od Hessów 56,000 ludzi, którzy dla Anglii życie utracili.

W Neapolu zakładają na rozkaz Króla nowe drukarnie dla ożywienia na nowo miłości do kunsztów i umiejętności.

Podług Monitora, akt zakazujący w prowadzać do Ameryki angielskie towary, swoje potwierdzenie dnia 15. Listopada od kongressu otrzymał.

*Następujące wiersze nadesłane zostały
Redakcyi od bezimiennego autora.*

K O L E N D A

n a N o w y R o k 1 8 0 7.

Już minął z swemi rok stary dniami
Z nim obca razem siła zgnębiona
Z rokiem zaś nowym błysła nad nami
Czuła opieka NAPOLEONA.
Słodki to moment, pamiętna chwila
Już w sercach naszych czuiem ich znaki
Znika niewola, los się przymila
Prus w gruzach leży, wstał Polaki.
Z tey to radośney w świecie odmiany
Dajęć kolendę na ten Rok Nowy
Rzuć ją pomiędzy przeznaczone stany
Rzuć, nielekay się srogiey obmowy.
Polaku! przetrzyj z letargu oczy
Uzbroy twą rękę ostrym żelazem
Serca niech wszystkie mężstwo iednoczy
Na chłostę, pogrom Naiezdów razem.
Polko! coć przepych przegląda z twarzy
Zagładź tę plamę skromnością twoją
Czyń, niech się w młodzi odwaga żarzy
Miękkosć niech zrzucą, z pracą oswoją.

Młodzieńce! któryś w zalotach skory,
Zapały twoje obróć do boiu
Bierz na się mężstwa Spartanów wzory
Poki niesprawisz Polszcze pokoju.
A wy przemożne w bogactwa Pany
Które w zakątkach domów liczycie
Z nich udział nieście Matce stroskaney
Nieście czym prędzey, iawnie czy skrycie.
Strożu Ołtarza! nie sam głos pienia
Zanoś do Nieba za los tey ziemi
Twey nieczulości usuń zgorszenia
Pokaż, żeś Polak darami twemi.
Oycze i Matko! co kryiesz syna
W tak ważnym razie Oyczyzny luby
Dlań i dla ciebie hańba iedyna
Ze iey niebroni od sromney zguby.
Rolniku! nietęskń w tey sobie chwili
Ześ nieco poniosł ciężaru wiele
Nadzieia dla cię zabłyśnie mili
W dniach dalszych uznasz ulgę, wesele.
A tak, gdy każdy z możliwości swojej
Pójdzie w zapale na iey obronę
Gdy się i siła i skarb podwoi
Będziem dni miłsze mieli wrócone.

R. W. K.

Dodatek

GAZETY POZNAŃSKIEY

D O D A T E K.

Obwieszczenie. Z powodu najwyższego, uznajemy za *rzecz potrzebną* następujące urządzenie uczynić:

1) Iż odrazd wszystkie wina, piwa i wodki szynkownie, iako też domy, w których się biliary znajdują, pod karą 5 do 10 talarow, w wieczor o godzinie 9. pozamykane bydź mają.

2) Żadne zawarte kompanie, bądź pod jakimkolwiek ryłko pozorem znajdować się nie mają, a zatym gospodarze lub dziedzicy domow tych, które im do lokacyi wypuszczone są, takowych schadzek czyli zgromadzania się na żaden sposób pod karą 50 talarow i ścisłą odpowiedzialnością dozwalać i cierpieć nie mają. W Poznaniu dnia 29. Grudnia roku 1806.

Dyrektorjum Policyi.
Czochron.

Uwiedomienie. Odebrawszy do regimentu Igo iazdy Sehefostwa JW. Sokolnickiego od JW. Starościny Bnińskiej 4ry konie z ludźmi i na ich oporządzenie talarow 366, mam sobie za obowiązek, za tę patriotyczną ofiarę imieniem regimentu publicznie podziękować.

Półkownik i Organizator Igo regimentu iazdy.

Umiński.

Prośba do Publiczności. Z powodu okoliczności w czasie terażniejszym, dla których cena wszelkich żywności w górę idzie a niedostatek i nacisk ubogich przeto się pomnaża, zapewne każdego dobroczyncy serce litościwie żalem przeymnie, nasza zaś o ich wspomóżenie troskliwość tym bardziej przez to powiększa się. Nie, że prowizye odbierane bydź niemogą, szczerdo-

bliwe składki znacznie się zmniejszają, zaś extraordinaryne ofiary zupełnie ustają. Podchlebiamy przecież sobie wspaniałą wielkomyślnością tutejszych obywateli, z ufnością, iż zechcą bez żadney dalszey odezwy przez Kolektora podług ich możności takowe extraordinaryne ofiary do niżej podpisanych assessorow oddawać, abyśmy na dał iakożkolwiek znędzniałych ubogich wspierać mogli. W Poznaniu dnia 11. Grudnia roku 1806.

Directorium Ubogich.
Liskowski. Stechebahr. Stelzer. Weller. Bielefeld. Gumprecht. Tatzler.

Uwiedomienie. Na dniu wczorayszym tu przybytemu Cesarsko - Krolewsko - Francuzkiemu Jenerałowi Jmć Panu de la Roche ukradzioną została z jegoż powozu szablą, uprasza się zatym publiczność tym pismem, iżełiby ktokolwiek też szablę na przedaz nosił, lub oneż przedawać chciał, onegoż natychmiast zatrzymać, i na ratuśz tutejszy oddać. W Poznaniu dnia 2. Stycznia roku 1807.

Directorium Policyi.
Kotecki. Schönfeld. Cassius.

Uwiedomienie. Podług doniesienia nam przez tutejszego mieszczanina i cieśli Rekwitz uczynionego, iż temuż dwóch Cesarsko - Francuzkich żołnierzy woz z półkoszkami okuty wraz parą koni, z których jeden maści karey, drugi gniadey za 6 talarow 12 dobr. gr. przedali, który to woz prawemu właścicielowi za powrociem kosztow napowrot gotow jest oddać, a zatym niewiadomy właściciel wzywa się, aby wspomniany woz i konie za powrociem wydatkow i kosztow niniey-

szego obwieszczenia w ciągu dni 14 za złożeniem poprzedniej przyzwoitej legitymacyi odebrał.

W Poznaniu dnia 17. Grudnia 1806.

[Magistrat.

Kotecki. Szelzer.

Uwiedomienie. Podług doniesienia powiatowego poborcy Weifs z Kościana: zrabowano w nocy z dnia 5. na 6. Listopada t. r. przez gwałtowne dobycie się 2000 tal. z kassy powiatu Kościańskiego i Wschowskiego w izbie jego będącej. — Stosownie do tego doniesienia weszli do izby oknem zaraz po 12 godzinie w nocy, dwaj zakapieni ludzie rownego wzrostu, mając na sobie niebieskie płaszcze. Jeden z nich mając instrument w ręku, drugi zaś laternę pod płaszczem, przymusili Weissa, aby im dał klucz do kassy. — Wzięli z niej 4 wielkie worki zawierające każdy w sobie po 500 tal. w pruskiej grubey monecie, w jednym z tych znajdowały się całe talary, w trzech zaś dwunastówki, i z tem oddalili się prętko. — Zapewnia Weifs, iż ich osob oznaczyć daley niemoże. Ponieważ na odkryciu popełniciełow tegoż rabunku wszystko zależy, a dotąd na próżno wyszło usiłowanie w tej mierze, więc wzywa się nietylko wszelkich zwierżchności, lecz i cała publiczność ninieyszem, aby wszelkie do odkrycia tegoż prowadzące wiadomości uważać, ścigać i sądowi w Kościanie, lub podpisanemu Krymin. Senatowi donieść, i osoby podeyrzane do areztu sądowego oddać, i albo do wspomnianego sądu w Kościanie, lub też do inkwizytoryatu w Poznaniu za powrocciem kosztow odesłać kazały. W Poznaniu dnia 19. Grudnia roku 1806.

Senat Kryminalny.

Uwiedomienie. U Strzelca Jana Karola Bonenstengla znaleziono w miesiącu Czerwcu 12 par srebrnych noży i widelec, iako też trzy srebrne łyżki, noże z cyfrą H. Wiel., a widelce z H. Bonenstengel powiada, że to srebro od niejakiego Henkla, Strzelca w zastaw dostał, lecz to srebro zdać się bydz ukradzione. A że nam okradziony z niegoż niewiadomy iest, przeto cytujemy go, aby się w przeciagu niedziel czterech, a naypo-

źniej zaś dnia 19. Stycznia przyszłego roku o godzinie 10. przed południem na tuteyszym Inkwizytoryacie do wysłuchania i odebrania srebra mel-dował, inaczey z srebrem podług prawa się postąpi. W Poznaniu dnia 5. Grudnia 1806.

Inkwizytoryat.

Uwiedomienie. Para koni i dwa wozy są do sprzedania w bywszym klasztorze XX. Reformatorów na Srodce.

Do przedania. Ponieważ na instancją pewnego wierzyciela przedać się ma publicznie młyn wodny w Kornatowie, milę od Sierakowa, $1\frac{1}{4}$ mili od Międzychoda, otaxowany na 3263 tal. 2 dgr. z rolami, łakami, ogrodami i należytościami, przeto wyznaczylismy termina licytacyine na dzień 22. Listopada roku 1806, na dzień 22. Stycznia i na dzień 22. Marca roku 1807 i wzywamy wszystkich zdolnych do posiadania i zaplacenja, aby na rzeczonych terminach stawili się we dworze Kornatowskim, offerencye podali, i spodzielali się, iż naywięcey ofiarującemu na ostatnim terminie młyn ten niezawodnie przyderżony zostanie, ieżliby temu inne prawne nieprzeszkodziły okoliczności, na późnieysze zaś offerencye żadnego miec się nie będzie względu. Wzywa się także wszystkich, mniemających miec realne pretencye do tego młyna, aby ie naydaley na ostatnim terminie dnia 22. Marca roku 1807 podali, spodzielając się, iż potém daley nie będą z niemi słuchani przeciw nowemu posiadaczowi. Wreszcie taxę codziennie widziec można w registraturze; przyłączona iest także do wywieszonych w Kornatowie i w patrymonialnym sądzie w Międzychodzie patentow subhastacyinych. W Skwierzynie dnia 4. Września roku 1806.

Sąd Patrymonialny W Kwieckiego,
w Kornatowie.

Uwiedomienie. Kilka stancyow szlacheckich są do najećia. O dalszych szczegóлах dowiedzieć się można u żyda kupea Abraama za S. Marcinem pod Nro. 2.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.